Nr 226 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 2 Października 1925.

Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Istota i miara zbliżenia polsko-rosyjskiego

Po wizycie Cziczerina

Kraków, 30 września.

(Ż) Dnie rosyjskie w Warszawie — jeżeli się tak wolno wyrazić — **już się zakończyły.** Komisarz ludowy spraw zagranicznych, Cziczerin, **odjechał już do Berlina** i zapewne już dziś w południe konferuje **ze Stresemannem.** Nie możemy zaś tego przed sobą ukrywać, że trzeba odczekać **na wyniki berlińskiej wizyty Cziczerina,** aby należycie ocenić rezultaty jego wizyty warszawskiej.

Nie zaprzecza ten punkt widzenia w żadnym stopniu **faktowi zbliżenia polsko-rosyjskiego,** który już się dokonał. Zewnętrznym jego wyrazem była właśnie wizyta Cziczerina w stolicy Polski, a charakter tego zbliżenia był określony **w toastach, które na bankiecie wygłosili do siebie ministrowie Skrzyński i Cziczerin.** Oprócz tych toastów i oprócz oświadczenia, które Cziczerin złożył prasie, nic się nie przedostało do publicznej wiadomości z rokowań, które Cziczerin i Skrzyński prowadzili ze sobą. O tych rokowaniach — wbrew temu, jak się praktykuje w stolicach zachodnich — nie wydano żadnego oficjalnego ani półoficjalnego komunikatu.

Otóż w wspomnianych toastach **określono** dokonane **zbliżenie polsko rosyjskie** w słowach ministra Skrzyńskiego jako »niezłomną wolę skierowania wysiłków nie przeciwko komuś, lecz dla służenia wielkiej sprawie, która **winna być wspólną sprawą** wszystkich narodów **dobrej wiary** — sprawie pokoju«. W słowach **min. Cziczerina** znalazło się ono w określeniu, że »stosunki polityczne pomiędzy naszemi krajami są czynnikiem pierwszorzędnej wagi dla pokoju powszechnego. Polityka naszych obu krajów powinnaby mieć wpływ miarkujący i **przyczynić się do rozwoju polityki pokojowej i konstrukcyjnej. Przyłączam się najzupełniej** do deklaracji pana, panie ministrze, że naszą wolą jest pracować nie przeciw komukolwiek, lecz dla interesów wspólnych i ogólnych narodów«.

To jest **charakter** dokonanego zbliżenia a ma się wyrazić przedewszystkiem **w ekonomicznej współpracy obu państw,** niezbędnej dla odbudowy ogólnej, — jak to stwierdził w swoim toaście min. Skrzyński.

Lecz jak daleko może zajść to dokonanie już zbliżenia, jak bardzo się może ono ugruntować — na to będziemy mogli odpowiedzieć dopiero po wynikach berlińskich pertraktacyj Cziczerina. W Berlinie Cziczerin będzie z kolei rozmawiał ze Stresemannem, jak w Warszawie rozmawiał ze Skrzyńskim, »o wielkich problemach aktualnej polityki« — a przecież wynik tych rozmów **nie może być dla nas w żadnym wypadku obojętny.**

Jest tak tem więcej, że nawet najbardziej optymistycznie oceniając rezultaty warszawskiej wizyty Cziczerina, nie można sobie nie uzmysławiać, że **dotychczasowy stosunek nasz i Rosji** do tych »wielkich problemów aktualnej polityki« **był zgoła inny.** Nasz stosunek był i jest ten sam. Dążyliśmy i dążymy wszystkiemi siłami do utrwalenia pokoju, zapewnienia **bezpieczeństwa** naszych granic i spokojnej, twórczej pracy w tym nowym gmachu naszej państwowości, krwią i trudem odbudowanym po stu pięćdziesięciu latach niewoli.

Polityka europejska Rosji sowieckiej opierała się dotychczas **na wygrywaniu antagonizmu francusko-niemieckiego,** a który do niedawna jeszcze był w pełni antagonizmem między Francją i Anglją z jednej strony, a Niemcami z drugiej. Odpowiadała temu w zupełności **spekulacja polityki niemieckiej,** która starała się wygrywać Rosję przeciwko ententcie zachodniej, a ententę przeciwko Rosji.

Niewątpliwie spekulacja taka na dłuższy dystans **nie daje się utrzymać.** Rosja, szukając zbliżenia z Polską, daje w każdym razie dowód, że wchodzi na drogę polityki pozytywnej, która dla niej ma tem większą wartość, że w Rosji coraz bardziej gruntuje się świadomość — której sam Cziczerin dał wyraz na majowym zjeździe sowietów — iż żadna akcja europejska przeciw Rosji nie jest możliwa bez udziału Polski. Niemiecki niepokój z powodu tej pozytywnej polityki rosyjskiej tem się jeszcze daje tłomaczyć, że Niemcy dotychczas **swojej gry spekulacyjnej nie ukończyli** i nie chcieliby rozpoczynać już teraz również ze swej strony polityki pozytywnej.

A tymczasem zmusza się Niemcy już teraz **do wyraźnych oświadczeń,** do zarzucenia spekulacji, z jednej strony przez **pojechanie do Locarno i przez określenie stosunku do Ligi Narodów,** a z drugiej strony właśnie przez **przyjazd Cziczerina do Warszawy. Jednem słowem,** Rosja uprzedziła Niemcy, gdy **Niemcy pragnęły uprzedzić Rosję.**

Koferencje Cziczerina ze Stresemannem dadzą nam odpowiedź na to, jak dalece Rosja na drodze pozytywnej polityki postąpiła naprzód, **w jakim stopniu już zarzuciła spekulowanie** na różnych europejskich antagonizmach. To nam da właśnie miarę **do oceny istoty zbliżenia Rosji do nas.**

Jest to dla nas tem ważniejsze, że my ze swej strony nie mamy wcale zamiaru **w jakiejkolwiek formie spekulować na zbliżeniu z Rosją.** Wbrew temu, co pisały urzędowe moskiewskie »Izwiestja«, że nie mogąc liczyć na nikogo na Zachodzie, ani wśród najbliższych sąsiadów, zwracamy się na Wschód, — właśnie oparci o sojusz z Francją i z Rumunją, które to sojusze są na wskroś pokojowe, możemy najspokojniej i najżyczliwiej **nawiązać i utrzymać jak najlepsze stosunki z Rosją sowiecką.** Nasza zasadnicza linja polityczna nam to najzupełnie umożliwia i w najmniejszym stopniu nie ulega przez to jakim załamaniom czy chócby wahaniom. Cziczerin podczas swego pobytu w Warszawie **zdawał się to rozumieć.**

Wbrew tej wyraźnej oczywistości, która powinna być także rozumianą **w Paryżu i w Londynie,** alarm prasy niemieckiej z powodu zbliżenia polsko-rosyjskiego ma jeszcze na celu **zdezorjentowanie opinji europejskiej** co do celów polskiej polityki. Szczególnie w Londynie ma się wywołać wrażenie, że Polska, przez zbliżenie z Rosją, wchodzi na drogę spekulacji, podobnej do tej, którą uprawiają Niemcy. Nie wątpimy, że te zamiary spełzną na niczem. W Londynie dziś chyba prędzej niż kiedykolwiek przedtem zrozumieją, iż **polityka polska jest na wskroś pozytywna i pokojowa, skoro to rozumie już Rosja sowiecka.**

Wizyta Cziczerina w Warszawie miała charakter wyłącznie polityczny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 września. »Gazeta Poranna« ogłasza wywiad, jaki przedstawiciel pisma tego miał z **Cziczerinem** podczas jego pobytu w Warszawie.

Na pytanie, czy p. Cziczerin jest zadowolony z przyjęcia w Warszawie, odpowiedź brzmiała: **»Bardzo. Między innemi przychylne było przyjęcie prasy.** Pragnąłbym, ażeby prasa polska na stałe zmieniła swój kierunek wobec Rosji sowieckiej. **Cenię bardzo współpracę prasy i uważam ją za czynnik,** który pogłębi zapoczątkowane zbliżenie między obu państwami. **Sam jestem dziennikarzem«.**

Na propozycję przyjazdu dziennikarzy polskich do Rosji w celu jej poznania, p. Cziczerin odparł: **»Nie wiem, czy to będzie obecnie możliwe.** Porobiliśmy z dziennikarzami smutne doświadczenia, a **zwłaszcza amerykańskimi.** Jak długo przebywali wśród nas, chwalili nasze urządzenia, **zaledwie jednak przekroczyli granicę obsypali nas stekiem obelg.** Musimy za tem być ostrożni. **Przyjazd dziennikarzy polskich do Rosji byłby niewątpliwie wskazany, jednakże w każdym poszczególnym wypadku musielibyśmy sprawę przyjazdu omówić«.**

Na dalsze pytanie, czy pobyt ministra w Niemczech związany jest z polityką, odpowiedział: **»Nie. Do Berlina jadę w celach kuracyjnych. Poddać się muszę badaniu lekarzy specjalistów«.** Wreszcie na pytanie, czy w Warszawie kończy się polityczna podróż ministra, p. Cziczerin odparł: **»Niezupełnie.** W wolnych chwilach będę się zajmował sprawami politycznemi, ale będzie to już zajęcie uboczne. **Jedynie mój pobyt w Warszawie miał charakter wyłącznie polityczny«.**

Porozumienie polsko-rosyjskie klęską polityczną Chamberlaina

Londyn, 30 września (AW). Wizyta komisarza ludowego p. Cziczerina w Warszawie wywołała tu **niezwykłe zainteresowanie i jest omawiana żywo przez całą prasę.** Naogół uważa się **porozumienie polsko-sowieckie za klęskę polityczną Chamberlaina,** który dążył do izolacji Rosji w Europie, że wobec tego planowany **sojusz państw bałtyckich również ulegnie rozbiciu.**

»Daily Telegraph« pisze nawet, że **Cziczerin otrzymał daleko idące pełnomocnictwa w myśl których ma on Polsce zagwarantować nietylko granice wschodnie, lecz również udzielić gwarancyj na wypadek konfliktu zbrojnego z Niemcami.** Polityka ta miałaby na celu **odciągnąć Polskę od zachodu i skierować jej uwagę na wschód, oraz wciągnąć w sferę interesów rosyjskich.** Rosja sowiecka zamierza utrzymać **status quo na zachodnich granicach.** Cziczerin chciałby w ten sposób podziałać otrzeźwiająco również na **nacjonalistyczne koła w Niemczech.**

Głosy angielskie o misji Cziczerina w Warszawie

Londyn, 30 września (AW). »Daily Herald« pisze, że zamiarem polskiego ministra spraw zagranicznych są **na wzór Bismarcka, umowy zabezpieczające Polskę i z drugiej także strony bez narażenia stosunków z Francją.** Jeśli tak to **Chamberlain otrzyma cios,** bo zniszczy to jego plany izolacji Rosji, a moralny wpływ tego przyczyni się do zniweczenia planów sojuszu bałtyckiego.

Prasa wiedeńska przypisuje wizycie Cziczerina historyczne znaczenie

Dzienniki wiedeńskie omawiają na naczelnych miejscach wizytę Cziczerina w Warszawie. »N. Fr. Presse« pisze, że wizyta Cziczerina jest ważnym etapem w polityce bliskiego wschodu. Mowy Skrzyńskiego i Cziczerina **przekraczają znacznie ramy zwykłych grzeczności. Dla całej Europy spotkanie w Warszawie jest ważnym wypadkiem** przedewszystkiem dla tego, że na dłuższy czas **oddala niebezpieczeństwo wojny między Polską a Rosją.** Z drugiej strony jest pewnem, że Cziczerin złożył w Warszawie zapewnienie, które ministrowi Skrzyńskiemu umożliwi porozumienie **między Polską a Rumunją** z jednej, a między **Polską a Francją** z drugiej strony. **Jeżeli Rosja** miałaby zamiar napaść na Rumunję, **albo jeżeli** Rosja miałaby zamiar **stać się agresywną** w swojej polityce bałtyckiej, albo przez swoją agitację stwarzać Polsce trudności, w **takim razie byłoby niemożliwe tego rodzaju zapewnienię wzajemnej przyjaźni.** Zbliżenie między Rosją a Polską oznacza, że bolszewizm pragnie się przynajmniej na razie i oficjalnie **zeuropeizować,** być może w tym celu, aby z tem większą pewnością **uprawiać politykę azjatycką i politykę przeciwko Anglji.**

»W. Allg. Ztg.« nazywa Skrzyńskiego **polskim Bismarkiem,** ponieważ za przykładem Bismarka pragnie się on **reasekurować z Rosją** nie zrzekając się dobrych stosunków z Francją. »W. Allg. Ztg.« twierdzi, że polityka Chamberlaina, zmierzająca do okrążenia Rosji sowieckiej, **stanie się niemożliwą,** jeżeli dojdzie do skutku porozumienie między Warszawą a Moskwą. Podróż Cziczerina do Warszawy **była rzuceniem bomby.** Cziczerin, jak słychać, miał otrzymać upoważnienie do zaofiarowania Polsce **nietylko gwarancyj co do granic wschodnich, lecz także gwarancyj przeciwko atakom ze strony Niemiec.**

Wyjazd Cziczerina do Berlina

Warszawa, 30 września (AW). Wczoraj Cziczerin w towarzystwie posła Wojkowa i dyrektora protokółu dyplomatycznego Przeździeckiego, wyjechali specjalnym pociągiem do Spały, gdzie Cziczerin złożył wizytę Prezydentowi Wojciechowskiemu. Ze Spały Cziczerin powrócił o godz. 2-giej. Następnie w prezydjum Rady ministrów premjer Grabski przyjmował Cziczerina śniadaniem. Po śniadaniu odbyła się specjalna konferencja między Cziczerinem a ministrem Skrzyńskim, poczem prezes Grabski rewizytował Cziczerina. **Wieczorem Cziczerin odjechał do Berlina.**

Warszawa, 30 września (PAT). Na dworcu pożegnali Cziczerina p. minister spraw zagranicznych Skrzyński, w otoczeniu dyrektora departamentu administracyjnego p. Bertoniego, dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Przeździeckiego, pełniącego obowiązki dyrektora departamentu politycznego Badera, naczelnika wydziału wschodniego Łukasiewicza, wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Na pożegnanie przybyli również na dworzec poseł niemiecki w Warszawie p. **Rauscher** oraz poseł turecki p. Aly bej. W podróży p. Cziczerinowi do granicy niemieckiej towarzyszy z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych poseł polski w Moskwie, Kętrzyński, oraz kierownik referatu rosyjskiego radca ministerjalny Wszelaki. Tym samym wagonem salonowym odjechał do Łodzi poseł Z. S. S. R. p. Wojkow.

Poseł niemiecki nie widział się z Cziczerinem

Warszawa, 30 września (AW). Prasa warszawska podnosi, że od niedzieli poseł niemiecki **Rauscher** nie przestawał dzwonić do poselstwa sowieckiego, **domagając się widzenia z Cziczerinem.** Wczoraj popołudniu przybył nawet do Hotelu Rzymskiego, **ale z Cziczerinem nie widział się.**

Z teki rymów przygodnych

(Dokończenie „Wywczasów").

(Ciąg dalszy). 2

A oto jeszcze kilka drobnych ucinków:

Ludzie są równi na tym świecie,
Jednak ich życia różna treść:
Jedni się pragną ciągle bawić,
A drudzy chcą coś czasem zjeść.

Próżno przemawiasz do tłumu,
Bo tłum ciebie nie zrozumie, —
Zapał, serce znajdziesz w tłumie,
Ale nie szukaj rozumu.

Jan, wielki entuzjasta, w swoje młode lata
Chciał biedz za ukochaną swą na koniec świata.
Ożenił się, lecz anioł tak mu jął dopiekać,
Że znów na koniec świata chce przed nim... uciekać.

Niepodobne do prawdy przynoszę wam wieści,
Oto wczoraj młodego człowieka poznałem,
Który jeszcze — choć lat ma już blisko trzydzieści —
Nie został dyrektorem, ani jenerałem.
Co prawda, szkół nie skończył — ale to nie racja,
Wszak bowiem to najlepsza dziś kwalifikacja.

Przeważają jednak w zbiorze rymy okolicznościowe, których miejscem urodzenia była Magdalenka, a tematem ich są stosunki jej towarzyskie i drobne zdarzenia miejscowe. Oczywiście większość ich może być zrozumiałą jedynie dla kółka, w którem i dla którego zostały napisane. Do takich należy n. p. dłuższy wiersz o pewnej „przemiłej" lecz płatającej figle naszemu rymopisowi, młodej mężatce. — Zażartował z niej w ten sposób, że kiedy przywieziono „pocztę" z Uhnowa, odczytał poważnie z najświeższego „Czasu" jakoby umieszczony w jego kronice artykulik, donoszący o skandaliku, którego bohaterem był jeden ze „słomianych wdowców" krakowskich. Wymieniona ulica i pierwsze litery imienia i nazwiska bohatera nie pozostawiały żadnej wątpliwości, że była mowa o mężu „przemiłej" figlarki. Oczywiście żart natychmiast odkryto, ale ślad jego pozostał w jednej części wiersza. — Rymopis powtórzył historję o „niewolniku", „pantofelku żony", który, pozbywszy się czujnego oka połowicy, zaczął broić.

Poczuł wolność pod swym dachem:
Upojony jej zapachem,
W towarzyszy licznem gronie,
Nowym ogniem życia płonie.
Więc karteczki, więc knajpeczki,
Za rogatki gdzieś wycieczki,
Powrót rankiem do miasteczka,
Nie trza gadać: kobieteczka...

Tu następował opis „skandalu", a potem zapytanie: czyja wina? Odpowiedź łatwa, bo...

Rzecz to dawno dowiedziona:
Gdy mąż broi — winna żona.
. . . .
Stąd nauka płynie taka:
Szanuj męża nieboraka,
Bo mąż każdy klejnot, złoto...
Trza otaczać go pieszczotą,
Nie narzucać mu swej woli,
Nie mieć go za niewolnika,
Bo gdy czasem się wyzwoli,
To rozpuści się, rozbryka,
I wnet o tem będzie w „Czasie"
Co się skandalami pasie.

Później przypadły imieniny panny Heni (Henryki), którą w rodzinie nazywano „Muszką". Więc nasz rymopis napisał powinszowanie, zakończone życzeniem, aby solenizantka porzuciła szlachetny wprawdzie, ale uciążliwy stan panieński:

Niechaj chłopiec ładny, dziarski,
Brunet, blondyn? — o to mniejsza,
Szepnie do Cię: „panno Muszko,
Tyś mi z wszystkich najmilejsza".
I niech stanie się Twym panem
I pokornym Twoim służką,
Niech powtarza do znudzenia:
„Kocham Ciebie, moja Muszko..."
Niechaj zginie Muszka, Henia
A przybędzie światu nowa
Jakaś pani Jędrusiowa,
Wojtusiowa, czy Władziowa.
Wreszcie niech się mąż Twój zowie
Wicuś, Jurek, Tadeuszek,
Byle wkrótce Cię otoczył
Całym rojem drobnych „muszek",
Niechaj będzie pod pantoflem,
Nie despota, nie satrapa,
Niech z godnością nosi imię
Statecznego Muchołapa...

W tymże czasie zaszedł „ważny wypadek", który wieszcz magdaleński w ten sposób uwiecznił:

Był wieprz, który spokojnie żył w rodzinnym gronie,
Wolen od trosk domowych, od trudów i znojów,
Jadł smacznie, kwiczał mile i nigdy w swem łonie
Nie odczuwał miłości srogich niepokojów.
A że trzymał się zdala polityki progów,
Więc choć nie miał przyjaciół, nie miał też i wrogów.

Nagle do miejsca, w którem pędził żywot słodki,
Przybyli z bruków miejskich obu płci letnicy:
Babki, wnuczki, bratanki, siostrzenice, ciotki,
Przytem jakiś literat z Jagiełłów stolicy, —
A jako naród miejski nigdy nie jest syty,
Przywieźli z sobą na wieś wilcze apetyty.

Zjadali wszystko, co im nie uciekło z drogi:
Sery, grochy, ziemniaki, truskawki, maliny,
Masło, chleb, miód, kurczęta. wiśniowe pierogi —
Wszelkie wreszcie mięsiwa, owoce, jarzyny.
A gdy wszystko już zjedli, to wam mówić nie trza,
Że pożądliwe oczy zwrócili na wieprza.

Więc okrutny morderca, hojnie zapłacony,
Skrócił życie tak pełne cnót wielkich i chwały.
Koło trupa się zbiegły dziewice, matrony,
I jęły ciało jego krajać na kawały...
Nieszczęśliwej ofierze wypruwały kiszki
Panny Henryki, Nusie, Wacławy, Franciszki...

Tak zginął obywatel ten pełen nadziei,
A wkrótce śladu po nim nawet nie zostanie,
Bo wszystkie jego członki znajdą po kolei
Tymczasowe w żołądkach gości przechowanie.
Taki sromotny koniec będzie jego szczątków:
Tyle będzie miał mogił, ile jest żołądków.

Innego roku zjawił się do Magdalenki na dni kilka jenerał X., cieszący się sympatją całego miejscowego „babińca". Przy jego odjeździe jedna z panien „śmielszej natury" zawołała: „Muszę jenerała pocałować" — i z talentem i znajomością rzeczy zamiar ten wykonała. Powstał ogólny „aplauz", ze śmiechem połączony, — tylko nasz przygodny rymopis udawał zgorszonego i taką do całującej wyrżnął epistołę:

Panno Miko! Sympatją darzyłem Cię wielką,
Byłaś jedną z gwiazd na tle mego firmamentu —
Ale nagle sympatja spłonęła do szczętu,
Lub, prozaiczniej mówiąc, wzięła w łeb butelką.
Sprawiła tę przemianę jedna krótka chwila:
Całus dla jenerała — a nic dla cywila.

Choć dla szlif jeneralskich mam wszelki szacunek,
Każdy mąż sprawiedliwy przecie mi to przyzna,
Że nietylko na armji wspiera się Ojczyzna,
Że i cywil zajmuje ważny posterunek,
Że i cywil, jak żołnierz, jest równie mężczyzna,
Że dla obu Bóg stworzył słodki pocałunek.

Ponieważ z nawróconych grzeszników niebo się cieszy, rymopis przeto wzywał grzesznicę do poprawy. Niech zwróci ku niemu »swe oko łaskawe« i różanemi ustami dotknie jego oblicza, a otrzyma rozgrzeszenie. Wprawdzie ze względu na jego wiek będzie to poświęcenie, ale trzeba się czasem na nie zdobyć, zwłaszcza gdy je można rozłożyć na raty.

Ale pospiesz się, Pani, bo to nie są baje,
Że dwa razy ten daje, który prędko daje.

(Dok. nast.)

Krytyczne stanowisko nauczycielstwa wobec zarządzeń min. oświaty

Warszawa, 28 września.

Zarząd główny Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich złożył p. ministrowi memorjał, omawiający zmiany wprowadzone przez ministerjum do programu szkół średnich w bieżącym roku szkolnym, w celu zmniejszenia przeciążenia młodzieży. W memorjale swym zarząd główny wykazuje, że kwestja przeciążenia przez wprowadzone zmiany nie została rozstrzygnięta, gdyż zmiany te polegają na mechanicznem zredukowaniu ogólnej ilości godzin nauczania bez dostatecznego uwzględnienia szeregu pierwszorzędnych czynników w tym względzie.

Braki obecnych zarządzeń p. ministra Związek zawodowy nauczycieli polskich szkół średnich widzi przedewszystkeim w **doryweczości przeprowadzanych zmian.** Opublikowane one były, gdy już praca się rozpoczęła i mogą skutkiem tego **wprowadzić chaos w wykonaniu.** W sprawie mechanicznego ich charakteru memorjał pisze:

»Uważamy, że wprowadzenie czysto mechanicznych skrótów w programach nie może w żaden sposób się przyczynić do zmniejszenia przeciążenia uczniów ze względu na trudności, jakie się zjawią w przechodzeniu kursu; odwrotnie, zmiany takie mogą spowodować przeciążenie ucznia pracą domową, czego nasze szkoly starały się w ostatnich czasach unikać; wreszcie muszą one wprowadzić zamieszanie w wypracowane już dotąd metody nauczania i w ten sposób utrudnić pracę ucznia i nauczyciela«.

W konkluzji zarząd Związku zwraca się do p. ministra o poddanie wraz z nauczycielstwem w ciągu bieżącego roku szkolnego programów gruntownej rewizji i wprowadzenie decydujących zmian dopiero z rokiem przyszłym.

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 30 września.

Delegacja polska Unji parlamentarnej w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą 29 b. m.:

Przybyła tu delegacja polska na kongres Międzynarodowej Unji parlamentarnej. Przybywających powitał serdecznie konsul Gruszka, oraz przedstawiciele kolonji polskiej. Prezes komitetu przyjęcia, dr Łapowski, wygłosił gorące przemówienie, na które odpowiedział prezes delegacji polskiej, Dembiński. Wznoszono okrzyki na cześć Ameryki i Polski. Powitanie wywołała wielkie wrażenie na obecnych, ponieważ jedynie polską delegację witano w ten sposób. Na wielkim bankiecie, wydanym na cześć delegacji staraniem przyjaciół Ligi Narodów, wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślano konieczność zawarcia paktu ogólnego, zapewniającego pokój porozumienia.

Delegacja m. Warszawy u papieża

Z Rzymu donoszą:

Papież przyjął dzisiaj delegatów miasta Warszawy senatora Balińskiego i prezydenta miasta Jabłońskiego na półgodzinnej rozmowie w prywatnej audjencji.

Międzynarodowa współpraca w zakresie teatru

Z Berlina donoszą 29 b. m.:

Bawiący tu znany artysta dramatyczny francuski, Termin Genier, dyrektor teatru „Odeon", wygłosił odczyt na temat współpracy międzynarodowej w zakresie teatru. Na odczycie tym, który wzbudził ogólne zainteresowanie w Berlinie, byli obecni liczni dyrektorowie teatrów i artyści scen niemieckich. Wśród publiczności znajdowali się przedstawiciele pruskiego ministerstwa oświaty, publicysta republikański von Gerlach i ks. Joahim Albrecht pruski. W odpowiedzi na przemówienie jednego z artystów Termin Genier oświadczył, że artyści winni wstrzymać się od uprawiania polityki. Oświadczenie to przyjęto oklaskami.

UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU DZIEWIĘCSETNEJ ROCZNICY KORONACJI BOLESŁAWA CHROBREGO odbyła się onegdaj dla żołnierzy krakowskiego garnizonu w sali Domu Żołnierza Polskiego. Żołnierze w skupieniu i z uwagą wysłuchali przemówienia prof. J. Haydukiewicza, który w krótkich słowach zarysował postać i znaczenie wielkiego króla dla narodu. Na dalszą część programu złożyło się: piękny śpiew p. Karoliny Szafrańcówny, która z powodzeniem odśpiewała szereg pieśni polskich kompozytorów, deklamacja p. Władysława Woźnika, oraz p. Ludwiki Śniadeckiej, artystki teatru Słowackiego, a w szczególności wiersze żołnierskie Aleksandry Jordaens zyskały ogólne uznanie. Przygrywała znakomicie orkiestra 20 p. p. pod batutą p. Pisarka.

SŁABY NAPŁYW DO SZKÓŁ WYŻSZYCH. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, wpisy na uniwersytecie Jagiellońskim w roku bieżącym wykazują ogromnie słaby napływ słuchaczów. — Termin wpisów upływa z dniem dzisiejszym, a ogółem zapisało się do wczoraj włącznie 1.897 osób. Według poszczególnych wydziałów, zapisało się na filozofję 1.241, na prawo 449, na medycynę 177, a na rolnictwo 30. Wykaz ten nie obejmuje alumnów seminarjum duchownego. W ubiegłym roku na dwa dni przed zakończeniem wpisu liczba zapisanych studentów dosięgała 5.000 osób. Podobnie w Akademji górniczej zaznaczył się znaczny spadek liczby słuchaczów, a na pierwszy rok studjów przyjmowano obecnie studentów bez konkursu z powodu bardzo małej liczby kandydatów. Rektoraty wyższych uczelni, licząc się z większym napływem młodzieży w pierwszych dniach października b. r., mają zamiar przedłużyć termin wpisów.

Inauguracja roku szkolnego 1925—1926 w uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w sobotę, 3 października b. r., o godzinie 10 rano w auli uniwersyteckiej po nabożeństwie w kościele św. Anny. W programie sprawozdanie rektora Rostworowskiego z czynności z roku szkolnego 1924—1925, poczem profesor L. Marchlewski wygłosi odczyt inauguracyjny pod tytułem: „Społeczeństwa wobec nowożytnej broni chemicznej".

STYPENDJA DLA DZIENNIKARZY. Niektóre dzienniki doniosły, jakoby czterech dziennikarzy (w tem jeden z Krakowa) otrzymało stypendja na wyjazd za granicę. Jak nam komunikują z zarządu Syndykatu w Warszawie, ministerstwo oświaty nie przyznało nikomu podobnego stypendjum, wobec tego stwierdzić należy, iż wiadomość owa była nieścisła.

ZABEZPIECZENIE KRAKOWA PRZED POWODZIĄ. Komisarz rządu, p. Ostrowski, w towarzystwie senatora Misiołka i posła Miamowskiego interwenjował u ministra Rybczyńskiego w sprawie zabezpieczenia miasta przed powodzią i uzyskania odpowiednich środków budżetowych na rok 1926. Na razie wstawiono do budżetu ministerstwa robót publicznych 250.000 złotych na ten cel. Ze względu, że całość robót, zabezpieczających miasto przed powodzią, wymagać będzie kwoty około 14 miljonów złotych, delegacja czyniła starania o uzyskanie poważniejszej dotacji, celem ukończenia robót przeciwpowodziowych w okresie następnych kilku lat, gdyż każda trzechdniowa ulewa grozi Krakowowi znowu klęską wylewu.

Minister Rybczyński przerzekł delegacji, że w pierwszych dniach października przybędzie do Krakowa dla przekonania się na miejscu, które budowle ochronne uznać należy za najkonieczniejsze i poczyni starania o dalsze środki, celem kontynuowania robót w szybszem, niż dotychczas, tempie.

CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH. Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągwych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody. Czyszczenie nastąpi od dnia 5 października 1925 i odbywać się będzie w dniach następnych od godziny 2—6 po południu z przerwami dwudniowemi kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie to trwać będzie około czterech tygodni.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEJ SPÓŁKI TRAMWAJOWEJ odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego przy współudziale wojewody Kowalikowskiego i komisarza rządu, p. Ostrowskiego. Dyrektor tramwaju, Polaczek, złożył sprawozdanie z czynności dyrekcji za rok 1924, poczem komisja kontrolująca przedłożyła bilans zamknięcia rachunkowego za r. 1924 i bilans otwarcia na rok 1925. Na wniosek komisji kontrolującej walne zgromadzenie udzieliło absolutorjum dyrekcji. Po walnem zgromadzeniu odbyło się konstytuujące posiedzenie Rady zawiadowczej, na którem wybrano ponownie prezesem Rady wiceprezydenta Sarego, a wiceprezesem wiceprezydenta Rollego. W miejsce ś. p. prezydenta Federowicza wybrano do Rady zawiadowczej komisarza rządu, p. Ostrowskiego.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSKIE. W sobotę, 3 października b. r., odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w szkole św. Scholastyki przy ulicy św. Marka (II. piętro) zebranie nauczycielstwa krakowskiego w celu utworzenia „Sekcji kształcenia nauczycieli". Zebranie to zagai inspektor szkolny, dr Janik, poczem nastąpi referat dra St. Serwina, omawiający zadania i cele sekcji. Po dyskusji odbędą się wybory zarządu sekcji. — Ze względu na znaczenie i ważność sprawy, związanej z działalnością sekcji, obecność całego nauczycielstwa konieczna.

DANCINGI NIEDZIELNE T. S. L. Zarządy Kół T. S. L. II. pań i VII. im. J. Słowackiego rozpoczynają niedzielne dancingi T. S. L. w salach Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 28, w każdą niedzielę października i listopada. Pierwszy dancig odbędzie się w niedzielę, 4 października o godzinie 6 wieczorem. Zabawy T. S. L. mają swoją ustaloną markę, więc jest nadzieja, że i te dancingi cieszyć się będą poparciem i powodzeniem. Zaproszenia wydaje się w lokalu Koła VI. T. S. L., Rynek główny l. 6 (Szara kamienica), drugie schody, II. piętro, od godziny 5—6 wieczorem.

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ przedłuża wpisy do 10 października b. r. Wobec zapewnionej subwencji, obniża dyrekcja opłaty do połowy. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły, **ulica Karmelicka l. 32, II. piętro od godziny 3—5** po południu.

KOMENDA POLICJI PAŃSTWOWEJ miasta Krakowa przeniosła dnia 29 bm. swe biura z ul. Szujskiego na ulicę Siemiradzkiego l. 24, numer telefonu 149.

NAPAD RABUNKOWY W JASNY DZIEŃ. Do władz tutejszych doniesiono, że dnia 28 bm. o godzinie 12.15 w południe na drodze z Ulanik do Mędrkowa w powiecie chrzanowskim napadło na idącego Ludwika Stadnickiego, funkcjonarjusza sądowego, trzech osobników, uzbrojonych w karabin i bagnety. Bandyci sterroryzowali Stadnickiego, a następnie, powaliwszy go na ziemię, zabrali mu 280 złotych, poczem zbiegli do lasu.

POŻAR. Dzisiejszej nocy zawezwano straż pożarną na ulicę Kilińskiego, gdzie w domu pod l. 8 zapaliła się w przybudówce komórka. Ogień rozprzestrzenił się na pobliskie schody, wiodące na strych. Straż ogień ugasiła. Szkoda wyrządzona wynosi 400 złotych.

ZMARLI:

— Ś. p. Dr Albin Kazimierz Schwarz, znany w szerokich kołach, jako jeden z najwybitniejszych dermatologów, zmarł dzisiaj nagle zrana na udar serca w wieku lat 63.

Zmarły, ceniony nietylko dla swej wiedzy, lecz i zacnego charakteru, był w bliskiem pokrewieństwie z rodzinami: Krumłowskich, Gruszeckich, Grabowskich i Loeblów.

Ś. p. dr Kazimierz Schwarz pochodził ze starej mieszczańskiej rodziny krakowskiej, znanej ze swego patrjotyzmu i ofiarności na cele społeczne.

Ojciec zmarłego brał czynny udział w powstaniu w roku 1863.

Z kraju

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MINISTRA SIKORSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Pierwszego dnia zwiedzał minister wytwórnię prochów w Zagożdżonie, następnego dnia wytwórnię karabinów ręcznych w Radomiu, oraz wytwórnię masek gazowych. Trzeciego dnia zwiedzał minister wytwórnię amunicji w Skarżysku. Szczegółowa i dokładna inspekcja miała na celu zbadanie wytwórni pod względem organizacyjnym, kalkulacyjnym i personalnym.. — Jakkolwiek minister stwierdził w czasie inspekcji znaczny postęp, jednakże podróż ta spowoduje szereg zarządzeń w myśl planu, ustalonego podczas inspekcji przez ministra.

ZGON POSŁA GRZĘDZIELSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj zmarł nagle w Warszawie były poseł do parlamentu wiedeńskiego i były poseł na Sejm ustawodawczy, Władysław Grzędzielski. Był on jednym z przywódców Plastowców i zajmował przez pewien czas stanowisko ministra aprowizacji. Ś. p. Grzędzielski należał do pracowitych i użytecznych parlamentarzystów.

POGRZEB Ś. P. MARJANA GŁOWACKIEGO, dyrektora departamentu monopolów państwowych w ministerstwie skarbu, odbył się w Warszawie w poniedziałek. Nad grobem przemówił premjer Grabski, podnosząc zasługi zmarłego w zakresie sanacji skarbu. Nadto przemawiał imieniem kolegów p. Dzierżanowski.

POBÓR WOJSKOWY. Pobór rocznika 1904 jest w całej pełni. Procent nie zgłaszających się do służby wojskowej jest bardzo nieznaczny.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W WARSZAWIE. W ostatnią niedzielę pięciu młodzieńców w wieku od lat 18 do 20 wynajęło dorożkę samochodową i udało się za miasto. Na szosie Marymonckiej, gdy samochód był w pełnym biegu, zepsuła się nagle kierownica i samochód wpadł na nasyp kolejowy. Uderzenie było tak silne, że samochód zrobił młynka w powietrzu i wywrócił się, przygniatając wszystkich jadących. Jeden z pasażerów, Edward Birgemann, wypadając, uderzył głową o słup telegraficzny i poniósł śmiarć natychmiast .Pozostali czterej pasażerowie odnieśli rany. Ranni zostali również szofer i jadący obok niego właściciel auta. Dorożka została doszczętnie rozbita.

FAŁSZERZ PASZPORTÓW UJĘTY. Do konsulatu austrjackiego w Warszawie przybył pewien osobnik, celem uzyskania wiz dla kilku paszportów zagranicznych. Osobnik ów przedstawił kilkanaście paszportów. Urzędnicy konsulatu, po bliższem przyjrzeniu się przedstawionym paszportom, stwierdzili ,iż są one sfałszowane. Natychmiast dano znać do policji. Osobnika aresztowano. Okazał się nim Izrael Nudel, zamieszkały w Warszawie. Aresztowany odmawia wszelkich wyjaśnień, skąd otrzymał sfałszowane paszporty.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W BORYSŁAWIU. Onegdaj do mieszkania Józefa Degerta w Borysławiu wtargnęło trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy w czasie walki postrzelili Degerta i poranili jego żonę nożami, poczem, splądrowawszy mieszkanie, zbiegli. Bandytów, którymi, jak się okazało w toku śledztwa, są: St. Głowacki, 29-letni robotnik, Roman Lemkowicz, 20-letni robotnik i St. Naparło, 20-letni bez zajęcia, aresztowano, poczem odstawiono ich do więzienia sądu powiatowego w Drohobyczu, gdzie staną przed sądem doraźnym.

ZGON ADWOKATA LWOWSKIEGO W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Przy ulicy Krochmalnej l. 82 w mieszkaniu Marjana Michalskiego zmarł nagle z niewiadomej przyczyny przybyły w odwiedziny 60-letni Władysław Grzędzielewski, adwokat ze Lwowa.

ARESZTOWANIE UKRAIŃSKIEGO REDAKTORA. Policja lwowska aresztowała Dymitra Paliewa, naczelnego redaktora ukraińskiego czasopisma „Nowy Czas". Jest on jednym z najczynniejszych członków kmitetu „Centralnego Ukraińskiego Narodowo-Demokratycznego Zjednoczenia".

SAMOBÓJSTWO UCZNIA SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą, iż onegdaj znaleziono poszarpane przez pociąg zwłoki 17-letniego Franciszka Dowhana, ucznia szkoły przemysłowej, syna majstra kolejowego, zamieszkałego w Zimnej Wodzie. W liście, znalezionym przy zwłokach, podaje Dowhan, że popełnia samobójstwo i prosi ojca o przebaczenie. Powód samobójstwa nieznany.

KS. HLOND BISKUPEM ŚLĄSKIM. Z Katowic donoszą, że biskupem śląskim zostanie zamianowany dotychczasowy administrator, ks. dr August Hlond. Bulla papieska z jego nominacją jest już podpisana i z początkiem października nadejdzie do Katowic.

SEZON W KRYNICY, jak nam tamtejsza Komisja Zdrojowa donosi, trwać będzie, stosownie do zarządzenia ministerstwa, do 31 października.

POCHOWANY W LETARGU. W Byurak w powiecie chojnickim na Pomorzu, po otwarciu grobowca rodziny Wróblewskich, spostrzeżono, że zmarły przed dwoma laty Wróblewski pochowany został w letargu. Trumna ś. p. Wróblewskiego była przewrócona na bok, wieko odważone, a z pod niego wystawało lewe ramię i lewa noga. Widocznie po ocknięciu się rzekomy zmarły usiłował wydobyć się z trumny.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 27 września.

Z tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. — Powstanie prywatnego seminarjum. — Wygląd miasta. — Pożegnanie. — Ze sportu.

Pod przewodnictwem profesora Pillera, przy licznym udziale członków, odbyło się posiedzenie tarnowskiego Koła T. N. S. W., na którem przewodniczący odczytał memorjał, jaki w lipcu b. r. delegacja zarządu okręgowego T. N. S. W. wraz z delegatami niektórych Kół złożyła kuratorjum. Nad sprawą wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. W dalszym ciągu posiedzenia zajmowano się sprawą obchodu 40-lecia Koła, którą to uroczystość postanowiono obchodzić w połowie listopada b. r.

Jak w swoim czasie donieśliśmy, do tutejszego seminarjum nauczycielskiego męskiego zgłosiło się przy zapisach uczniów 140 na 40 miejsc. Aby uczynić zadość potrzebie zgłaszających się, otwarto prywatne seminarjum nauczycielskie męskie. Na razie klasę I., do której wpisało się około 40 uczniów. Kierownikiem zakładu został profesor Komperda. Zatwierdzenia statutu ze strony władzy należy się spodziewać w dniach najbliższych.

Miasto nasze od niejakiego czasu zaczyna przybierać przyzwoitszy wygląd. Mianowicie właściciele kamienic w liczbie kilkudziesięciu, szczególnie przy ulicy Krakowskiej, odnowili fasady swoich kamienic, co przyczyniło się znacznie do bardziej estetycznego wyglądu miasta. Jest to zasługą komisarza Rypuszyńskiego, który afiszami wezwał właścicieli domów do odnowienia zniszczonych kamienic. Energiczne wezwanie znalazło posłuch, na czem tylko miasto zyskało.

W ostatnich dniach odbyło się pożegnanie p. Piękosia, profesora II. gimnazjum, którego kuratorjum przeniosło do Krakowa. P. Piękoś brał żywy udział w pracach tarnowskiego Koła T. S. L., oraz w życiu towarzyskiem naszego miasta, co w serdecznych przemówieniach przyjaciele jego w czasie uczty zaakcentowali.

Przed kilku dniami odbyło się na tutejszem boisku spotkanie drużyn miasta Rzeszowa i Nowego Sącza w zawodach footballowych. Ze składu Rzeszowa na uwagę zasługują: p. Maurer, p. Małecki, który jeden oparł się skutecznie nieco brutalnej grze „górali", i prawy pomocnik. W składzie Nowego Sącza dobrą była obrona i doskonały przebojowiec Kopacz, który strzelił dwie bramki. Sensacją była dogrywka 2×15 minut, w której padł zwycięski dla Rzeszowa goal. Wynik 4:3 (2:2). Zawody trwały dwie godziny. Sędziował p. Rząsa z Krakowa. Publiczność słabo dopisała.

WIERZCHOSŁAWICE, we wrześniu. (Straż ogniowa). W dniach ostatnich zorganizowaną została ochotnicza straż pożarna. Na posiedzeniu obecnym był poseł Witos, który od czynnych członków odebrał przysięgę. Oddział straży liczy 30 osób, a naczelnikiem został Bartłomiej Głowacki, rolnik z Wierzchosławic.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj o godzinie 4 po południu „Sułkowski" St. Żeromskiego, zakupiony przez Akademję handlową. Mała liczba miejsc pozostałych jest do dyspozycji publiczności. Jutro i pojutrze na wieczornem przedstawieniu dalsze powtórzenie tego utworu, przyjętego z tak wielkiem zainteresowa-

nim. W sobotę premjera arcywesołej komedji Hennequin'a i Vebera „Codziennie o piątej“, która odbywa w ostatnim roku sukcesowy pochód po scenach europejskich, we wszystkich językach. W sztuce tej przedstawi się publiczności krakowskiej pozyskany na ten sezon artysta sceny łódzkiej, p. Michał Znicz. W niedzielę po południu po przerwie długich lat przypomni się popularny utwór historyczny: „Obrona Częstochowy“.

Licząc się z ogólną sytuacją ekonomiczną, dyrekcja teatru, który posiadał już najniższe ceny miejsc w Polsce, wprowadziła jeszcze obniżkę cen pewnych kategoryj miejsc, tak, że fotele i krzesła kosztować będą od 5—3 złotych, miejsce w loży od 4—2.50 złotych. W ten sposób teatr krakowski stanie na pierwszem miejscu pod względem uprzystępnienia widowisk jak najszerszym warstwom.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“. We czwartek nieodwołalnie po raz ostatni cieszącą się niebywałem powodzeniem 120 raz „Hrabina Marica“. W piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby. W sobotę pierwsza operetka z „Cyklu Nowość“: „Rewanż“ z muzyką O. Jaschy. Operetkę tę o doskonałej treści i prześlicznej wartościowej muzyce wystawia teatr „Nowości“ z całym przepychem. Nowe dekoracje projektu profesora Wierciaka. Nowe kostjumy. Udział biorą między innemi pp.: Czernecówna, Halmirska, Romaniszyn, Pilarski (junior), Orliński. Będzie to pierwsza w tym sezonie prawdziwa nowość. W sobotę po południu: „Sybilla“, w niedzielę po południu: „Biedna dziewczyna“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 1 października: „Sułkowski“.
Piątek, 2 października: „Sułkowski“.
Sobota, 3 października: „Codziennie o piątej“ (nowość).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Czwartek, 1 października, o godzinie 7.45 wieczorem: „Hrabina Marica“.
Piątek, 2 października: Teatr zamknięty.
Sobota, 3 października, o godzinie 3.45 po południu: „Sybilla“; wieczorem o godzinie 7.45: „Rewanż“ (premjera).
Niedziela, 4 października, o godzinie 3.45 po południu: „Biedna dziewczyna“; wieczorem o godzinie 7.45: „Rewanż“.

Zgon Leona Bourgeois'a

Z Paryża donoszą:
Wczoraj zmarł Leon Bourgeois.

Zmarły był wybitnym politykiem francuskim. Urodził się w Paryżu w r. 1851. Po ukończeniu uniwersytetu w Paryżu poświęcił się służbie urzędniczej i zajmował szereg stanowisk w administracji państwowej. Był kilkakrotnie prefektem rozmaitych departamentów francuskich, a w r. 1887 prefektem policji, z którego to stanowiska zrezygnował w następnym roku, albowiem wybrany został do parlamentu z departamentu Marny. Wkrótce zyskał wielkie nazwisko jako parlamentarzysta. Był członkiem wielu gabinetów, a w r. 1895 prezesem rady ministrów.

Izba francuska obdarzała go wielkiem zaufaniem, to też w r. 1902 wybrano go przewodniczącym Izby. Po wojnie Bourgeois był członkiem senatu a w r. 1919 jego przewodniczącym.

Bourgeois był gorącym zwolennikiem Ligi Narodów i wielokrotnie reprezentował Francję na posiedzeniach Ligi. Był również stałym członkiem Trybunału rozjemczego w Hadze.

Senzacyjny list ekscesarza Wilhelma do Suchomlinowa

Z Berlina donoszą:

»Montags-Morgen« ogłasza list ekscesarza Wilhelma do b. rosyjskiego ministra wojny **Suchomlinowa.** List ten, który zamieszczony jest w książce Emila Ludwiga p. t. »Wilhelm«, brzmi:

»Układ zawarty między mną a cesarzem Mikołajem II. w Björköe, stworzył podstawy pokojowego i przyjacielskiego współdziałania Rosji i Niemiec, co zresztą było pragnieniem obu monarchów. Wprowadzenie w życie tego układu zniweczyła rosyjska dyplomacja (Sazonow i Izwolsky), jak również wyżsi wojskowi a wreszcie wpływowi parlamentarzyści i politycy (Układ w Björköe nie został zatwierdzony przez rząd rosyjski. Przyp. red.). Wymarzona przez nich wojna światowa nie spełniła ich nadziei, zburzyła wszystkie ich plany, a pochłonęła cara, jak i mnie rtonu.

»Straszliwe skutki napadu (rosyjskiego) na Niemcy wskazują, że zbawienie obu krajów w przyszłości leży tylko w wiernem współdziałaniu, tak jak to było przed z górą stu laty.

»Dziękuję panu serdecznie za przysłanie swych pamiętników.

Doorn, 1 sierpnia 1925 r.

Wilhelm II. R.«

* * *

Tak brzmi ten rzeczywiście sensacyjny list, w którym Wilhelm stara się zrzucić winę z Niemców za wybuch wojny. Zapomniał widocznie wygnaniec z Doorn, że nie Rosja wypowiedziała wojnę Niemcom, lecz właśnie Niemcy, którzy na mobilizację rosyjską przeciw Austrji odpowiedzieli wejściem oddziałów niemieckich do dawnej Kongresówki.

Sensacyjny proces o morderstwo polityczne

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 30 września. Przed sądem przysięgłych w Wiedniu rozpoczął się dziś **sesacyjny proces,** który z powodu politycznego tła wywołuje duże zainteresowanie. Oskarżoną jest Macedonka Mencja Karniciu, która 8 maja br. **zastrzeliła swego rodaka Teodora Panica** w Burgteatrze, w czasie przedstawienia »Peer Gynta«, w loży wystrzałami z rewolweru, nadto **raniła ciężko żonę Panica, Katarzynę, i przyjaciela Panica, studenta Bogatinowa.**

Morderczyni, osoba ciężko chora na gruźlicę, przebywała po aresztowaniu w jednem z sanatorjów pod opieką lekarską. W czasie kuracji w sanatorjum Karniciu uczyla się po niemiecku, tak, że może odpowiadać przed sądem bez pomocy tłómacza.

Sala rozpraw jest **nabita publicznością, żądną sensacji.** Oskarżona na pytanie przewodniczącego oświadcza pewnym głosem, że **poczuwa się do winy.** Zeznaje dalej, że Panica zamordowała, **aby uwolnić swą ojczyznę od zdrajcy.** Chciała ona pomścić w ten sposób **dwa morderstwa, jakie popełnił Panica przed wielu laty w Sofji.**

Sąd stara się **wykluczyć z procesu wszelkie momenty polityczne,** a tylko rozpatrywać sprawę z **osobowego punktu widzenia.** Morderczyni, która otrzymała liczne objawy sympatji ze swej ojczyzny, spodziewa się, że **sąd przysięgłych uwolni ją, jako polityczną męczennicę.** Rozprawa potrwa trzy dni.

Sprawy sądowe

O DZIECIOBÓJSTWO.

Dzisiaj w tutejszym sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciwko Stefanji Gwozdeckiej, **lat 25 liczcej, urzędniczce policyjnej,** oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Gwozdecka dnia 11 maja b .r. w Krakowie po porodzie swojego nieślubnego dziecka płci męskiej w zamiarze pozbawienia go życia **przebiła mu nożem szyję.**

W toku śledztwa zeznała obwiniona,e ż śmierć dziecku zadała w ten sposób, że ugodziła je nożem w szyję, a następnie, że zwłoki dziecka zapakowała do pudełka i zakopała w polu w piasku niedaleko dworca kolejowego w Tarnowie.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżona zeznała, co następuje:

Byłam przez pięć lat urzędniczką policyjną aż do czasu aresztowania. Zakochałam się w urzędniku, który mię uwiódł, a następnie porzucił. Kiedy mu wyjawiłam, że uczułam się matką, wyśmiał mię, począł coraz częściej wywoływać sprzeczki, aż wkońcu z nią ostatecznie zerwał. Dziecko urodziło się nad ranem, **następnie z powodu wyczerpania zasnęłam, a zbudził mię dopiero krzyk dziecka. Zbudziwszy się, podsłyszałam za drzwiami śmiech i plotki sąsiadek.** Wprowadziło mię to w taki stan rozpaczy z powodu wstydu i opuszczenia, że wstałam z łóżka, uchwyciłam ze stołu nóż i nożem tym przebłam dziecki Następnie zabrałam zwłoki i wywiozlam je do Tarnowa i tam pogrzebałam Zbrodnię moją jednak zaraz odkryto i w kilka dni mnie aresztowano.

Oskarżona tłomaczy się ze łzami w oczach na liczne pytania przewodniczącego s. s. o. Horskiego i s. s. o. Podobińskiego oskarżona odpowiada z silnem wzruszeniem. Ojca nieślubnego dziecka wymienić nie chce.

W postępowaniu dowodowem zeznawala, jako świadek, akuszerka Pirogowa, która ,opisując cały przebieg porodu, w sposób dla oskarżonej niekorzystny, podkreśla stanowczo, że oskarżona w czasie porodu i bezpośrednio po porodzie znajdowała się w stanie zupełnie przytomnym.

Brat oskarżonuej, świadek Bronisław Gwozdecki, skorzystał z dobrodziejstwa ustawy i odmówił zeznań. Natomiast drugi brat, Stanisław Gwozdecki, wydaje dla charakteru oskażonej świadectwo korzystne.

Następnie złożyli swe orzeczenia mowcy lekarze prof. dr Wachholz i dr Ciećkiewicz, którzy zgodnie z przyznaniem oskarżonej podali, jako przyczynę śmierci przebicie arterji głównej nożem.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, trybunał postawił przysięgłym pytanie główne **w kierunku zbrodni dzieciobójstwa i pytanie** dodatkowe, czy zbrodni tej dokonała w stanie afektu.

Następnie zabrał głos prokurator **Schwarz,** poczem obrońca, **dr Aschenbernner,** w wywodzie swoim odmalował tragedję duszy uwiedzionej, a następnie niesumiennie porzuconej dziewczyny.

Po wywodach stron i po objektywnem resume przewodniczącego s. s. o. Horskiego, przysięgli udali się na naradę, poczem ogłosili werdytk, zaprzeczający pytanie główne co do winy (paragraf 6), wobec czego pytanie dodatkowe odpadło.

Na podstawie tego werdytku trybunał uwolnił oskarżoną od winy i kary i zarządził natychmiastowe wypuszczenie Gwozdeckiej na wolność.

PROCES O BOJOWĄ AKCJĘ KOMUNISTYCZNĄ.

W Sosnowcu przed sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Waldenbergowi o tworzenie bojówek komunistycznych w zagłębiu dąbrowskiem, oraz przeciw 20 komunistom miejscowym, którzy ulegli agitacji Waladenberga. Na trop akcji Waldenberga wpadła policja polska w końcu września roku ubiegłego. Akcja Waladenberga byłaześrodkowana w założonej w zagłębiu przez komunistów spółdzielni robotniczej. Na zebraniu tej spółdzielni dnia 29 września roku ubiegłego Waldenberg namawiał robotników do zbrojenia się i tworzenia bojówek komunistycznych, obiecując tym bojówkom pomoc wojska sowieckiego. W dwa tygodnie później Waladenberg usiłował uciec z Polski, lecz go wiedy aresztowano. Znaleziono przy nim fałszywy paszport na nazwisko Jerzego Grabowskiego i fałszywą książeczkę wojskową na tosamo nazwisko.

Waldenberg pochodzi z Warszawy. Posiada wyższe wykształcenie. W roku 1917 przebywał w Rosji.

Waldenberg działał w Radomiu, Kielcach, Włocławku i Kutnie, wygłaszając tam przeciwpaństwowe odczyty. Potem był w Łodzi, skąd przeniósł się do Sosnowca.

Proces Waldenberga jest uważany za jeden z najważniejszych procesów komunistycznych w polsce. Na rozprawę wezwano 15 świadków ze strony prokuratury, a 80 ze strony obrony. Bronić będą Waldenberga adwokaci: Duracz, Breiter, Śmiarowski i Honigwill, oraz 5 adwokatów miejscowych.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Wielka ofenzywa dyplomatyczna i nagły odwrót rządu niemieckiego w sprawie konferencji

Kraków, 30 września.

Niemcy przed wręczeniem swojej odpowiedzi na zaproszenie ze strony koalicji do wzięcia udziału w konferencji o pakty gwarancyjne rozdali role pomiędzy wszystkie stronnictwa parlamentarne. Nacjonalistom przypadła w udziale rola nieprzejednanych na pozór przeciwników polityki wypełniania, stronnictwo ludowe chce ugody z koalicją ,ale ma cały szereg zastrzeżeń, demokraci głoszą konieczność ugody, jednakże powołują się na prądy wśród ludności niemieckiej, centrowcy wreszcie i socjaliści także mają swój polityczny „Speisezettel“. W ten sposób rząd niemiecki stworzył zwarty, aczkolwiek zgoła sztuczny front opozycyjny, zopomocą którego pragnął wymusić na koalicji znaczne ustępstwa.

W czterech stolicach koalicyjnych przedstawiciele Niemiec zwrócili na ten fakt uwagę rządów koalicyjnych, dowodząc, że rząd niemiecki znajduje się w przykrem położeniu (heikle Lage) wobec niemieckiej opinji publicznej, a zwłaszcza wobec nacjonalistów, najsilniejszego liczebnie stronnictwa w parlamencie Rzeszy. Nawet osławiona oferta p. Benesza posłużyła Niemcom, jako dogodny argument przeciwko potrzebie paktów gwarancyjnych na wschodzie. Czy taka myśl przyświecała rzeczywiście p. Beneszowi przy wystąpieniu z ową ofertą, nie wiemy. Niechaj zresztą sam p. Benesz zaprzeczy, lub potwierdzi.

Dr Sthamer, ambasador niemiecki w Londynie, wręczywszy Chamberlainowi odpowiedź niemiecką, usiłował następnie w dłuższej rozmowie przekonać angielskiego ministra spraw zagranicznych, że koalicja musi uwzględnic i wypełnić przed konferencją cały szereg żądań niemieckich, których tutaj nie będziemy wyliczać, odsyłając czytelników do telegraficznych i telefonicznych wiadomości, które poniżej podajemy. Podobnie usiłował przekonać Brianda p. Hoesch, ambasador niemiecki w Paryżu, gdzie rozwinęła się agresywna i wprost wojownicza niemiecka akcja dyplomatyczna, która nie cofnęła się nawet przed groźbami. Równolegle z tą ofensywą szły ofensywy dyplomatyczne Niemiec w Rzymie i Brukseli.

Niemcy postawili sprawę nieledwie na ostrzu miecza, sądząc, że zdołają zastraszyć koalicję. Ale straszaki p. Stresemanna ani w Paryżu, ani w Londynie nie spłoszyły nikogo. Berlin otrzymał ostrą odprawę z obu tych stolic i zaczyna cofać się. (j.)

Agresywna akcja niemiecka w sprawie konferencji paktowej odparta dzięki energji Brianda

Skrzyński i Benesz otrzymają zaproszenie na konferencję

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 30 września. Sprawa o rokowania paktowe do wczoraj popołudniu miała przebieg **niemal dramatyczny.** Ustne deklaracje ambasadorów niemieckich w Paryżu, Londynie, Brukseli i Rzymie, wysuwały na pierwszy plan zdjęcie z Niemiec winy za wywołanie wojny, **w związku z czem nastąpiłoby pozwolenie Wilhelmowi II. na powrót do Niemiec, a nadto żądanie opróżnienia strefy kolońskiej i ograniczenie kontroli wojskowej Niemiec.** Deklaracje ambasadorów były **niespodzianką na Quai d'Orsay.** Prezes ministrów Painleve odbył konferencję **z Poincarem.**

Briand porozumiał się przez niedzielę z Londynem, a w poniedziałek popołudniu przyjął ponownie ambasadora niemieckiego von Hoescha, który tym razem wręczył Briadnowi pismo. Deklaracja rządu niemieckiego streszczała postulaty jego i zawierała zapowiedź, że **rząd niemiecki zamierza deklarację tę ogłosić w prasie.** Równocześnie ambasadorowie niemieccy w Londynie, Brukseli i Rzymie złożyli taką samą deklarację odnośnym rządom. **Zarówno Briand jak i Chamberlain zaprotestowali przeciw ogłoszeniu tej deklaracji, odrzucając postulaty niemieckie. Briand ogłosił w prasie ostry i stanowczy komunikat, jakkolwiek ograniczył się w nim tylko do kwestji odpowiedzialności Niemiec za winę wywołania wojny.**

W ciągu nocy w Berlinie zwołano pośpiesznie radę ministrów, która uchwaliła nowe instrukcje dla ambasadorów. We wtorek w południe von Hoesch zgłosił się ponownie do Brianda **z propozycją kompromisową. Rząd niemiecki odstąpił od ogłoszenia własnej deklaracji** i zaproponował zredagowanie wspólnego komunikatu, stwierdzającego ze strony Niemiec **przyjęcie zaproszenia bez zastrzeżeń,** ze strony zaś rządów ententy streszczenie postulatów niemieckich w sprawie nieodpowiedzialności za wywołanie wojny i w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej przy stwierdzeniu, że **sprawy te nie należą do programu konferencji.** Wieczorem rozeszła się wiadomość, że rząd angielski przyjął propozycje Niemiec. Wobec tego stanu rzeczy, konferencja w Locarno **odbędzie się prawdopodobnie 6 października i potrwa przez dni 10. Ministrowie Skrzyński i Benesz otrzymają zaproszenie na konferencję paktową.**

Tekst noty rządu niemieckiego i odpowiedź angielska

Rokowania o pakt gwarancyjny nie mogą zmienić traktatu wersalskiego

Londyn, 30 września PAT). W dniu wczorajszym ogłoszono **tekst noty rządu niemieckiego, przyjmującego zaproszenie sojuszników na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa oraz tekst odpowiedzi rządu angielskiego.**

Pierwsza z nich pisze:

Rząd niemiecki ma zaszczyt oświadczyć, iż **całkowicie podziela chęć rządów sojuszniczych nie przeciągania rokowań,** tyczących się zawarcia paktu bezpieczeństwa i spodziewa się, iż **ostateczne rozwiązanie problematów, podlegających dyskusji, będzie załatwione podczas wspomnianej konferencji.** Wobec czego rząd Rzeszy stosownie do swej noty z dnia 27 sierpnia br., **wyraża swą zgodę, aby proponowana konferencja odbyła się natychmiast.** Rząd Rzeszy **proponuje zatem 5 października.**

Angielska odpowiedź, wystosowana do rządu niemieckiego, brzmi jak następuje:

Rząd Jego Królewskiej Mości przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości ten fakt, iż **zaproszenie zostało przyjęte bez zastrzeżeń.** Co się tyczy **ustnego oświadczenia** Waszej Ekscelencji, to mam zaszczyt przyjąć do wiadomości zapewnienie z jego strony, **iż kwestje ustnie poruszone, nie są warunkiem przedwstępnym do konferencji ministrów spraw zagranicznych.** Kwestje te przecież nie tyczą się rokowań o pakt bezpieczeństwa i nie były objęte pierwotną wymianą zdań. Co się tyczy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, to **rząd angielski przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt, iż rząd niemiecki nie ma żadnych objekcyj co do wykonania tego, tak ważnego warunku jakiegokolwiek paktu gwarancyjnego.**

Zagadnienie odpowiedzialności Niemiec za **wywołanie wojny** nie jest wysuwane przez proponowany pakt i rząd Jego Królewskiej Mości nie może sobie wytłómaczyć, dlaczego rząd Rzeszy uznał za stosowne poruszyć kwestję powyższą w tej właśnie chwili. **Rząd angielsk jest zmuszony zaznaczyć, iż rokowania o pakt gwarancyjny nie mogą zmienić traktatu wersalskiego, ani też zmienić jego opinji na przyszłość.**

Co się tyczy ewakuacji strefy kolońskiej, to mamy zaszczyt zawiadomić, że **termin ewakuacji zależy jedynie od wypełnienia przez rząd Rzeszy zobowiązań rozbrojeniowych** i że rząd angielski powita z zadowoleniem wypełnienie przez rząd Rzeszy tych zobowiązań, co **pozwoliłoby sojusznikom niezwłocznie rozpocząć ewakuację strefy północnej okupowanego obszaru.**

Zródło niemieckie o dyplomatycznej „porażce“ rządu niemieckiego

Nawet niemiecko-narodowi ministrowie opuścili szaniec opozycyjny

Wiedeń, 30 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Berlina: Konferencja w sprawie paktu gwarancyjnego, która wczoraj była jeszcze zagrożona, zostaał uratowana, **atoli z niepomyślnym obrotem dla Niemiec.** Zarówno gabinet londyński jak i paryski **odmówiły przyjęcai do wiadomości znanych oświadczeń ambasadorów niemieckich.** Wobec tego jednak, że rząd niemiecki w myśl uchwał gabinetu berlińskiego obstawał przy ogłoszeniu noty werbalnej, wywiązała się nieco podrażniona dyskusja między Londynem, Paryżem a Berlinem, w czasie której początkowo poruszono myśl odroczenia konferencji. W czasie swej poniedziałkowej rozmowy z Briandem uczynił następnie Briand propozycje, aby mocarstwa zachodnie równocześnie z ogłoszeniem odpowiedzi niemieckiej także ze swej strony ogłosiły memorjały, w którychby zaznaczyły swe stanowisko w kwestji zawinienia wojny i w kwestji opróżnienia strefy kolońskiej. Rząd niemiecki przyjął te propozycje na onegdajszem nocnem posiedzeniu. Ambasador niemiecki w Paryżu zawiadomił następnie Brianda. **W ten sposób zajście zostało załagodzone. Ogłoszenie memorjałów rządu francuskiego i angielskiego oznacza porażkę polityczną Niemiec. Zarówno rząd francuski jak i angielski odmawiają podzielenia poglądu rządu niemieckiego w sprawie artykułu 231 traktatu wersalskiego, a rokowania w sprawie paktu gwarancyjnego nie mogą w niczem zmienić treści tego artykułu.** Również sprawa opróżnienia strefy kolońskiej **nie pozostaje w żadnym związku z paktem gwarancyjnym. Rząd angielski jeszcze silniej zaakcentował swą odmowę. Rząd niemiecki przyjął do wiadomości** oświadczenia rządu francuskiego i angielskiego. Na uchwałę w tej mierze **zgodzili się także niemiecko-narodowi ministrowie.** Delegacja niemiecka wyjeżdża d. 3 paździeirnika do Locarno.

Plan sanacyjny premjera Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 września. Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się **posiedzenie Rady ministrów,** na której poza pormalnym porządkiem obrad badany będzie **plan sanacyjny, przedstawiony przez premjera Grabskiego.**

Oferta amerykańska na budowę kolei w Polsce

Warszawa, 30 września (AW). Rząd polski jest w **posiadaniu oferty amerykańskiej na budowę koleji w Polsce.**

Posłowie rosyjscy Rakowski i Krassin w Berlinie

Berlin, 30 września (PAT). Pisma donoszą, że **Cziczerin spotka się w Londynie z posłem rosyjskim w Londynie Rakowskim** i z posłem rosyjskim **w Paryżu, Krasinem.**

Katastrofa tramwajowa

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 30 września. Dziś przed południem zdarzyła się **wielka katastrofa tramwajowa** w północnej części Berlina. Zderzyły się mianowicie **dwa wozy tramwajowe, przyczem 34 osoby zostały ranne,** w tem 6 ciężko. Winę katastrofy ponosi **motorowy jednego z wozów,** ponieważ na spadzistem miejscu nie zwolnił biegu wozu i wpadł na wóz, jadący przodem.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 30 września.

Tendencja dla papierów dywidendowych niejednolita. Chęć nabywania papierów lżejszych zwiększona po kursach ustalonych. Zieleniewski i Górka zniżkowe. Towar w tychże papierach okazał się w znacznej ilości jednakowoż odbiorców niewiele. Daje się odczuć zwiększenie się zainteresowania, to też zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem większej chęci do pracy. Naogół tendencja nie jednaka, ruch wzmożony. Na pogiełdziu robiono jedynie Silesią za którą płacono 0.40.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

30 września 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	29/IX
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·00	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·17	—
Impex I—V	0·01	0·01
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Zegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	10·15	10·30
Cegielski I—IX	12·00	—
Trzebinia I—IV	0·15	0·20
Pocisk I—III	0·31	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	10·90	11·50
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	0·40	—
Polska Nafta I—III	0·15	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	2·75—2·80	2·75—2·80
Chybie	—	3·50—3·60
A. Piasecki	—	1·20

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 30 września 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	8·00
Bank Zw. Sp. Zar.	5·00
Parowozy	0·35
Starachowice	1·14
Zieleniewski	9·80
Żyrardów	5·25
Haberbusch	4·65
Spirytus	1·65
Chodorów	2·90

Zurych, 30 września (PAT). Zamknięcie. Paryż 24.51, Londyn 25.19.7, Nowy Jork 5.18.1, Belgja 22.95, Włochy 21.05, Hiszpanja 74.60, Holandja 208.35, Berlin 1.23.3, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.20, Oslo 103, Kopenhaga 125, Sofja 3.80, Praga 15.25, Warszawa 84.—, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.20, Ateny 7.46, Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13.—, Buenos Aires 210. Tendencja niejednolita.

Wiedeń, 30 września. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Fanto 180, Lumen 6.5, Nafta 100, Karpaty 110. Tendencja słaba.

Ze sportu

Dalsze szczegóły zawodów międzymiastowych Wiedeń–Kraków. Jak w dalszym ciągu donoszą z Wiednia, gra krakowskiej drużyny podobała się ogólnie we Wiedniu. Poza Małczykiem, którego ogólnie uważają za najlepszego gracza na boisku i który obronił szereg niebezpiecznych sytuacyj, szczególnie chwalą grę Gintla, Pychowskiego, następnie Zastawniaka oraz Sperlinga. Najsłabszym w całej drużynie miał być Chmiel. U Wiedeńczyków atak za wiele kombinował, natomiast pomoc była pierwszorzędna, podobnie jak i bramkarz. Z początku energicznie rozpoczął atakować Wiedeń, jednakże Kraków bronił się bardzo umiejętnie. Kraków głównie atakował przebojami, które przeważnie atakował Sperling. Korner dla Krakowa dobrze strzelony został obroniony przez Wiedeńczyków. Do pauzy 0:0, po pauzie ten sam przebieg. W 14-tej minucie Hess zdobywa jedyny punkt dla drużyny wiedeńskiej. Jeden z przebojów Krakowian omal, że nie sprowadził wyrównania, jednakże strzał ominął bramkę o kilka centymetrów.

Z zawodów **Hiszpanja–Austrja.** Jak donosi wiedeńska prasa, drużyna hiszpańska przewyższała wiedeńską jedynie szybkością, natomiast technicznie i taktycznie stała od niej bez porównania niżej. To też zwycięstwo swoje bezwzględnie zawdzięczają Hiszpanie świetnemu bramkarzowi swemu Zamorze.

Przesilenie gospodarcze w Polsce, jego przyczyny i środki zaradcze

Dnia 26 b. m. wygłosił w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie dr Roger Battaglia odczyt pod powyższym tytułem. Prelegent kolejno przechodził poszczególne etapy, począwszy od początku roku 1924, t. j. od czasu przeprowadzenia sanacji stosunków walutowych wprowadzenia złotego, w jakich kształtowały się stosunki gospodarcze. — Jak stwierdził mowca, jedną z przyczyn obecnego przesilenia gospodarczego był zbyt mały podkład kruszcowo-dewizowy Banku Polskiego przy emisji złotego, co spowodowało, że kiedy następnie wskutek całego szeregu nieszczęśliwych zbiegów okoliczności, a przedewszystkiem wskutek nieurodzajów oraz wadliwej polityki zagranicznego handlu ze strony rządu, bilans handlowy Polski stał się bierny, nie byliśmy w stanie długo czerpać z rezerw dewizowych w Banku Polskim i wkrótce stanęliśmy wobec konieczności zaprzestania przydziału dewiz zagranicznych dla krajowego przemysłu i handlu. Dalszą konsekwencją tego było obniżenie kursu złotego, konieczne restrynkcje kredytowe, pogarszające i tak fatalną sytuację na krajowych targach pieniężnych, oraz zmniejszanie się obrotu gotówkowego. Kiedy na domiar złego pewne nieostrożnie prowadzone instytucje bankowe, popadły w trudności płatnicze, ogół ogarnęła przedwczesna i nieuzasadniona panika, która powodując wycofywanie wkładów z najpoważniejszych instytucyj, zarówno zagroziła ich podstawom bytu, jak przez wycofywanie z obiegu znacznych sum fatalnie wpłynęła na stosunki kredytowe w kraju. Ostatnio sytuacja stała się wysoce krytyczna, szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych znajduje się w fatalnem położeniu, każdy dzień grozi zamknięciem setek zakładów, zwiększeniem bezrobocia, a w konsekwencji katastrofą gospodarczą i państwową. Jednakże nie należy tracić ufności. Pewne oznaki świadczą o zbliżającej się poprawie. Tak więc na skutek ostrych zarządzeń rządu, bilans handlowy Polski odzyskuje równowagę i można spodziewać się, że w najbliższych miesiącach równowaga ta nie ulegnie zachwianiu. Również ruch zniżkowy złotego został powstrzymany, a sytuacja banków zarówno wskutek uspokojenia opinji jak i wskutek doraźnej pomocy kredytowej ze strony rządu, uległa zasadniczej poprawie. Natomiast sytuacja kredytowa jest nadal niepomyślna. Brak gotówki olbrzymi. W wypadku tym definitywne rozwiązanie przyniosłaby znaczniejsza pożyczka zagraniczna, na której uzyskanie jednak w obecnych warunkach zarówno w sposób normalny jak i pod zastaw pewnych monopoli, niema widoków powodzenia. Wobec tego trzeba sobie radzić krajowemi środkami i tutaj wysuwane są dwie grupy projektów. Do pierwszej grupy należy projekt przekształcenia statutu Banku Polskiegow ten sposób, ażeby umożliwić mu emisję banknotów złotowych bez względu na wysokość pokrycia, który to projekt z całego szeregu łatwo zrozumiałych powodów niema widoków przyjęcia. Do drugiej grupy należą projekta stworzenia wewnętrznego „pieniądza pomocniczego", wśród których projektów na pierwszy plan wybija się projekt „złotego hipotecznego", którego to projektu rzecznikiem jest prelegent. Prelegent w zarysach przedstawił następnie projekt stworzenia złotego hipotecznego, zwracając uwagę, że w obecnej sytuacji obowiązkiem sfer rządzących jest bez względu na głosy krytyki, poddać ten projet szczegółowym badaniom i rzeczowej ocenie, z chwilą, gdy wysuwają go ze strony poważnych i fachowych sfer gospodarczych. Wykład swój przyjęty żywemi oklaskami, zakończył mówca wezwaniem do wytrwania i nie tracenia wiary w żywotność organizmu gospodarczego Polski.

Informacje przemysłowe i handlowe

W SPRAWIE ODROCZEŃ PŁATNOŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO. Na zasadzie rozporządzenia min. skarbu z dnia 12-go kwietnia 1924 r., odroczony został właścicielom realności termin płatności rat podatku majątkowego do 1-go stycznia 1926 r.

Obecnie doręczają inspektoraty skarbowe właścicielom realności nakazy płatnicze na zapłacenie podatku majątkowego z podwyżką 120%, oraz z wezwaniem zapłacenia I, II i III raty do dni 30 od doręczenia nakazu płatniczego. Wyjaśniamy więc, że ci właściciele realności, którzy swego czasu otrzymali wyżej wspomniane odroczenie do 1-go stycznia 1926 r., nie są obowiązani do płacenia w przeciągu dni 30, lecz dopiero 1-go stycznia 1926 r.

Jak się dowiadujemy, Tow. katol. właścicieli realności czyni starania, aby podatek ten rozłożyć na raty.

PODATEK OSOBOWY OSÓB PRAWNYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych, że wnoszone do min. skarbu indywidualne prośby osób prawnych o rozszerzenie granic dopuszczalności potrąceń pensyj i wynagrodzeń, wymienionych w ustawie osób, sprawujących w przedsiębiorstwach wyższego rzędu funkcje zastosowywanych przy obliczaniu zysku bilansowego, winny być zaopatrzone opinją i poświadczeniem Izby handlowej i przemysłowej co do prawdziwości przytoczonych powodów.

W SPRAWIE WYWOZU WĘGLA POLSKIEGO DO PAŃSTW NADBAŁTYCKICH. Polski węgiel w ostatnich czasach wskutek umiejętnego zastosowania polityki taryfowej faworyzującej wywóz przez Gdańsk i Zemgale znalazł poważnych odbiorców w państwach nadbałtyckich. Nowe te rynki zbytu były trudne bardzo do zdobycia ze względu na silną konkurencję węgla angielskiego i nawet niemieckiego. Fachowe badania, przeprowadzone w ostatnich czasach na terenie Finlandji, Łotwy i Estonji przez Polskę, celem zapoznania się ze stanem tamtejszych rynków, wykazały możliwości ulokowania poważnych ilości węgla polskiego. Węgiel ten może skutecznie konkurować z węglem angielskim zarówno co do jakości, jak i ceny. Z rynków tych najpoważniejszym może być rynek finlandzki, którego pojemność jest znaczna, wobec tego, że spożycie roczne wynosi 620 tys. tonn i ulega stałemu wzrostowi. Zwłaszcza nadawać się tu może do wywozu węgiel śląski dla marynarki finlandzkiej, której konsumcja roczna wynosi 220 tysięcy ton. Rynek łotewski, którego spożycie roczne wynosi 300 tysięcy ton, również nadaje się do lokaty polskiego węgla, ze względu na to, że trzecią część całego spożycia zużywają koleje, mające tendencję do zmiany dostawcy, którym dotychczas była Anglja, a obecnie częściowo zostali Niemcy. — Rynek estoński konsumuje 100 tysięcy ton rocznie, z czego 89% przypada na przemysł.

Z POLSKIEGO HANDLU NAWOZAMI SZTUCZNEMI. Pewne ożywienie w handlu nawozami sztucznemi w lipcu b. r. znalazło również swój wyraz i w wzmożonym wywozie za granicę. Wywieziono w tym miesiącu 3.479 ton nawozów sztucznych, wartości 136 tys. złotych, wobec 1.858 ton wartości 357 tys. złotych w lipcu 1924 r. — Spadek wartości wywozu przy ilościowym wzroście tegoż należy tłomaczyć przegrupowaniem gatunków wywożonych nawozów sztucznych oraz ogólnym spadkiem cen na rynku światowym, wywołanym przez silną konkurencję niemieckiego przemysłu nawozów sztucznych. — W okresie styczeń—lipiec, wywieziono z Polski 21.025 ton nawozów sztucznych, wartości 1.827 tys. złotych, wobec 19,075 ton, wartości 2.649 tys. złotych w analogicznym okresie roku 1924.

OPRACOWANIE NOWEJ TARYFY NA PRZEWÓZ DRZEWA. Departament handlu zagranicznego ministerstwa przemysłu i handlu przystąpi do definitywnego opracowania nowej taryfy kolejowej na przewóz drzewa około 10 października b. r. Obecnie będą obowiązywać tymczasem 10% zniżki na podstawie t. zw. refakcyj przy przewozie drzewa obrobionego, desek, słupów, w ilości przeciętnej 3.000 ton miesięcznie, obliczanych w stosunku rocznym, na jednego nadawcę względnie odbiorcę, przy przewozach drzewa nieobrobionego osikowego w ilości 5.000 ton na jednego nadawcę względnie odbiorcę, oraz przy przewozach celulozy i papierówki w ilości 10.000 ton na jednego nadawcę lub odbiorcę. W nowej taryfie zaś przewiduje się dalej idące zniżki.

EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA W PIERWSZEJ POŁOWIE WRZEŚNIA. Eksport węgla polskiego (ze Śląska) w pierwszej połowie września wyniósł 258.000 ton, gdy w pierwszej połowie sierpnia stanowił tylko 230.000 ton. Jest to oczywiście eksport na rynki pozaniemieckie. — W pierwszem półroczu przeciętnie w ciągu połowy miesiąca eksportowaliśmy do Niemiec 237.000 ton, na rynki pozaniemieckie 154.000 ton. Obecnie więc lokując o 104.000 ton więcej na rynki pozaniemieckie, odzyskaliśmy 44 procent zbytu do Niemiec. Tempo zdobywania rynków zastępczych i rozszerzenia eksportu węgla może nieco osłabło w pierwszej połowie września wskutek kontragitacji, prowadzonej na nowych rynkach przeciw węglowi polskiemu, głównie ze strony dostawców niemieckich, dalej wskutek zniżki węgla angielskiego, lecz przedewszystkiem wskutek ograniczonej bardzo zdolności załadowczej Gdyni i Gdańska. W każdym razie są wszelkie dane, że z końcem b. r., a najpóźniej z początkiem przyszłego 70—80 procent węgla polskiego lokwanego przed 15 czerwca b. r. na rynku niemieckim, będzie mogło być sprzedawane (poza ilościami uprzednio już tam umieszczanemi) na rynkach pozaniemieckich. W omawianym okresie od 1—15 września najwięcej węgla eksportowano do Anglji (110.000 ton), dalej idzie eksport przez Gdańsk i Gdynię głównie na rynki skandynawskie; z kolei wymienić należy eksport do Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji, Włoch, Szwajcarji, Rumunji, Łotwy.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE WŁOŚCIAŃSKIE W ROSJI SOWIECKIEJ OBECNIE A PRZED WOJNĄ. W dniu 1 maja 1924 r., według państwowych zestawień w kasach oszczędności 22.2 miljonów rubli i w rolniczych towarzystwach kredytowych 10.5 mil. rubli, razem 32.7 mil. rubli. Przed wojną w roku 1913 oszczędności sfer włościańskich w instytucjach kredytowych wynosiły 250 mil. rubli i w kasach oszczędności 418 mil. rubli, czyli razem 667 mil. rubli. Z cyfr tych wynika, że wkłady oszczędnościowe w Rosji sowieckiej w roku ubiegłym stanowiły zaledwie 7% sum przedwojennych.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5-go czerwca 1925 r.

POCIĄGI ODCHODZĄCE ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	**0·30**	**Warszawa**	**8·19**
Wiednia	**6·50**	**Wiedeń** (Poł. do Szwajcarji)	**11·31**
Lwowa (Bukaresztu)	**2·20**	**Lwów**	**8·20**
Zakopanego	**2·35**	**Zakopane**	**8·00**
N. Sącza p. Tarnów	**2·50**	**Nowy Sącz**	**6·44**
Krynicy (sezon)	**2·50**	**Krynica**	**9·07**
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	**6·35**	**Lwów**	**12·35**
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	**7·30**	**Zakopane**	**12.50**
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	**13·15**	**Lwów**	**19·05**
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	Godzina
Warszawy Z.	**14·10**	**Warszawa**	**21·40**
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	**16·50**	**Katowice**	**18·40**
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	**19·00**	**Gdańsk**	**9·55**
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko	0·46
		Cieszyn	2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**6·30**
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	Godzina
Lwowa	**0·22**	**Lwów**	**8·20**
Piotrowic	**1·48**	**Piotrowice**	**22·30**
Wiednia	**1·48**	**Wiedeń**	**14·20**
Warszawy (sezon)	**2·08**	**Warszawa**	**18·15**
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20·50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	**5·58**	**Poznań**	**21·25**
Warszawy	**6·15**	**Warszawa**	**22·40**
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	**10·05**	**Gdańsk**	**18·50**
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	**Wiedeń** (do Dziedzic posp.)	**22·50**
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	**12·50**	**Katowice**	**11·10**
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	Godzina
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	**16·15**	**Lwów**	**11·15**
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	**21·00**	**Zakopane**	**15·50**
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	**21·48**	**Lwów**	**15·25**
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	**23·05**	**Warszawa**	**15·30**
Zakopanego (sezon)	**23·20**	**Zakopane**	**18·20**
Krynicy (sezon)	**23.47**	**Krynica**	**17·30**

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. — Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. — Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności. — Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.